

# HARCERZ

TYGODNIK MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ.

Rok V

29 października 1921 r.

№ 27

## ZADUSZKI.

Wśród uroczystych swoich świąt Naród polski z szczególnem przejęciem obchodzi święto Zaduszek, najżywiej przypominające o ziemskiej śmiertelności człowieka i najmocniej wiążące go z nieśmiertelnością Ducha. Szczególniej w latach wojny, to święto poruszać zwykło serca, bo nigdy nie było bardziej powszechnego i bezpośredniego zetknięcia się z śmiercią.

I Harcerstwo polskie przystępuje do uczczenia licznych swych członków, poległych w walkach o niepodległość narodu, gdy — jak mówi odezwa Naczelnika Państwa do harcerzy — „zmartwychwstała Ojczyzna pod broń swych obywateli dla obrony granic wołała“..

W godzinach skupienia i powagi przed tajemnicą Tamtego Świata, nie wątpimy, że Harcerstwo, jako żywy ruch, zaczerpnie z zetknięcia się z majestatem śmierci — nowych, uzdrawiających tęsknot i dążeń... Bo któż młody z ducha — nie ulegnie bohaterstwu, skoro się z nim zetknie?

A właśnie, trzy lata temu, w chmurny dzień jesienny, we Lwowie, 29 października, garstka bohaterskich ludzi wszczęła walkę z okrutnym i

przewrotnym wrogiem, walkę, osądzoną przez ludzi rozsądnych zgóry za przegraną, a jednak zwycięską.

Wśród nich gęsto polegli harcerze! Wśród nich legł niezapomnianej pamięci Jerzy Grodyński! Mogiły ich wznoszą się na wysokim Łyczakowie lwowskim, jak relikwie dla nas. Prawdziwy to Akropol harcerski! Udział tych, co tam leżą na wiecznej warcie, „w walkach o kresy wschodnie Małopolski“ był „chwalebnym“ — stwierdza naczelnny wódz wojsk polskich. Okazali się dobrymi harcerzami; okazali, że dobrą jest szkoła harcerska; że Ojczyzna mogła i może ufnie oprzeć się na harcerzach.

Chwała zmarłym na posterunku! cześć dla tych, co dobrowolnie złożyli swe życie, aby ogół lepsze, pełniejsze, zgodniejsze z duchem potem życie mógł prowadzić! Niech się im rozzwonią wszystkie serca harcerskie w Polsce! Niech groby wszystkich, znanych i bezimiennych, pokryją się złotym kwiecikiem gorącej modlitwy! a żywym niech zabrzmie i w sercu, i sumieniu przejmujące Czuwaj!

## GAWĘDA.

### Hej! Ramię do ramienia!

Oto hasło, którym rozpoczął „Harcerz“ po wakacjach swoją ciężką pracę, a zarazem i pracę harcerską wogóle.

„Dajcie dowód swej pomysłowości harcerskiej, a zarazem troski o dobro całości Związku“ — mówi gen Józef Haller, nasz harcerski generał, a bohaterski wódz armji ochotniczej, w której tyle tysięcy i z pośród was za Ojczyznę pierś nadstawiało.

Ale już dawno wielki Stanisław Szczepanowski powiedział, że Polakowi

### łatwo umrzeć za Ojczyznę,

ale żyć dla niej trudno. Zapalny duch w momencie porywu bohaterstwa wznosi; za to, gdy przyjdzie kwaśnica codziennych udręczeń i trosk, jakże ciężko nam wytrwać na stanowisku. Nie jest prawdą, aby Polak miał jakąś słabszą wolę od innych narodów! Sto kilkadziesiąt lat zwycięskiego mimo wszystko oporu wśród najokropniejszych



warunków — dowodzi niezwalczonej w istocie, twardej, jak opoka, siły woli i hartu — w polskim narodzie, w gatunku duchowym naszym.

Ale żyć nam trudniej, bo tęsknota do ideału, większa, bo żywiej malujemy sobie piękną przeszłość czy marzoną przyszłość, więc szarą wydaje się nam nasza piękna w istocie, złota teraźniejszość.

Jednak

#### Harcerstwo wymaga od nas

rzeczy nie lżejszych, lecz trudniejszych, iść, naprzód, o własnych siłach, co nie znaczy dosłownie o własnych naszych groszach, ale o siłach umysłowych, duchowych głównie; o umiejętności zorganizowania czegoś, pobudzenia innych, pomyslenia i podsunięcia jakiegoś planu innym, sprawności duchowo — do wykonania.

Coż z tego, że potrzeba do 2.000.000 marek miesięcznie! Wypada to (przy 40.000 harcerzy i harcerzy) po 50 marek miesięcznie na głowę, a rocznie — wyniesie 600 marek.

#### Mickiewiczowska zasada

głosi ustami Filarety: Mocniejszy jestem, cięższą podajcie mi zbroję, a skoro został harcerzem, czyż cięższe rzeczy do załatwienia zostawisz nieharcerzom! Boć z pewnym wysiłkiem każdy zdobyć się może na 600 marek rocznie.

Potrzeba do tego tylko wysiłku, aby wszyscy się przejęli do głębi serc zasada gen. Hallera, że

#### pomysłowość osobista i troska o ogół

to dwa słupy, na których musi się wesprzeć nasz ruch. Pierwsza wystarczałaby od biedy jednostce, zastępowi lub drużynie, ale bez drugiej — z jednostek, zastępów i drużyn — nie powstanie organizacja wspólna, nasz

#### Wielki Dom Harcerski

za którego trwałość i piękność wszyscy są odpowiedzialni, wszyscy bez wyjątku, od Naczelnego Harcerza do najmłodszego wlecza, w różnym stopniu odpowiedzialności, ale wszyscy.

Któż się usunie od tej pomocy materialnej? Któż powie: „Sam ledwie dychamy! Gdzież nam chudziakom myśleć o całej organizacji?! Niech się sama ratuje!”

#### Nikt się nie znajdzie taki!

A czy każdy, kto uzna, że trzeba o całości myśleć, zrobi wysiłek potrzebny, o tem przekonamy się wkrótce.

Ign. Koz.

## O prasę harcerską.

Przy dowództwie I Hufca Chorągwi Męskiej Oddziału Warszawskiego ZHP powstaje sekcja prasy i propagandy. W paru słowach chcemy zażądać z pobudkami jakie zmuszą nas do utworzenia tej sekcji i z jej celem. Chcieli byśmy, by przy każdej większej jednostce organizacyjnej powstała podobna sekcja. Każdy harcerz wiele razy słyszał, że prasa to potęga, że prasa to siódme mocarstwo i t. d. Ale mało który zastanowił się nad znaczeniem tych słów.

Prasa to jest ta gazeta, to pismo, które w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozlatuje się po świecie. I dziesiątki tysięcy ludzi czytają każdą gazetę, każde pismo. To co jeden człowiek myśli i napisze, potem czyta dziesiątki tysięcy ludzi. Jeśli autor pisał logicznie i umiejętnie, jego sąd zostanie krytycznie lub bezkrytycznie przejęty i przyswojony przez tłumy czytelników.

W gazecie stało napisane...

Dzięki swej poczytności prasa ogromnie wpływa na ukształtowanie się opinii społeczeństwa. Ta grupa ludzi, która ma w swym ręku prasę, włada światem.

Kogo zechce oczernić z błotem zmiesza, a komu zechce pomniki będzie stawiała. I pójdzie po ludziach wędrować sąd, jak wydaty prasa. Wędruje ten sąd, aż urobi się opinia.

W gazecie stało napisane...

I człowiek, lub grupa ludzi wstaje oczyszczona od zarzutów lub oszkalowana. Silne jest to stronnictwo, które rozporządza dobrami dziennikami.

Harcerstwo jeśli ma być organizacją wielką i silną, musi mieć porządną prasę harcerską.

Przyjrzyjmy się tylko. Organizacje sportowe posiadają obecnie 5 pism tygodniowych bardzo porządnie wydawanych, poczytnych.

Pisma te w rzeczowych artykułach nie tylko omawiają sprawy techniczne sportowe, ale także sprawy potrzeb organizacji sportowych.

W ten sposób robi się o sporcie i jego potrzebach głośno.

Tymczasem o nas jest zupełnie cicho.

Bardzo rzadko która z gazet umieści gdzieś na końcu numeru mizerną wzmiankę o harcerstwie.

A nasze pismo „Harcercz” wegetuje. Jest mało poczytne nawet wśród harcerzy, nie mówiąc już o społeczeństwie nieharcerskim. Dlaczego tak jest?

Powiadają, że „Harcercz” jest nudny; drogi, więc nie warto go kupować. Ze wstydem trzeba przyznać się, że tak jest. „Harcercz” jest niezajmujący, więc nie jest wart tej ceny, którą się za niego płaci. Gdyby „Harcercz” był ciekawy, pisał

ny z życiem, porywający, jestem pewien, że prenumeratorowie z chęcią zapłaciliby dwa razy więcej, a liczba ich jednocześnie wzrosła by. Chłopcy zatapiałi by się w ciekawym „Harcerczu”, a domownicy widząc zainteresowanie malca, chętnie opłaciliby by prenumeratę i sami nieraz zaglądali do naszego pisma.

Prasa codzienna również chętniej udzielała by nam miejsca, widząc, że organizacja jest żywotna, umie wydawać porządne pismo.

Wówczas stało by się o nas głośno.

Snując różowe horoskopy. Zapytać, jak tego dopiąć?

Z jednej strony należy przeprowadzić gruntowną reformę samego „Harcercza”.

Z drugiej zaś strony należy samym stuknąć się w piersi i przyznać się, że dotąd nie spełniliśmy sumiennie naszego względem „Harcercza” obowiązku.

O reformie „Harcercza” napiszę osobno. Narazie o naszej pomocy. Musimy powiedzieć sobie: Pomożemy wedle sił naszych. Damy swoją dobrą wolę, pracę i pieniądze. Redakcja i administracja wybierze co będzie potrzebne, co zaś będzie zbędne — odrzuci.

Popierać finansowo możemy „Harcercza”, werbując mu prenumeratorów i prenumerując sam. Jeśli uważamy, że nie wart on ceny, którą płacimy — kupujemy go tak, jakbyśmy kupili przypuszcmy „lila wstążeczkę” na prasę harcerską.

Pozatem popierajmy go materiałem. Nasze pismo ma pisać o nas. Któż może pisać o nas, jeśli nie my sami?

Drużyny posiadają kroniki, dzienniki, pisma. Zróbmy z nich użytek dla „Harcercza”.

Drużyny mają ludzi, którzy lepiej lub gorzej piszą. Agitujcie i werbujcie tych ludzi do pracy w „Harcerczu”.

Zasypujmy redakcję „Harcercza” materiałem. Redaktor będzie mógł z tej różnorodnej powodzi wybrać odpowiednie rzeczy do druku. Boć jest nas kilkadziesiąt tysięcy. Chyba muszą między nami znaleźć się ludzie o tyle zdolni, by zasilic rzeczywiście porządnym materiałem nasze pismo.

Otóż najważniejszym celem sekcji prasy i propagandy przy I Hufcu, jest w miarę sił i zdolności popierać „Harcercza” przez zbieranie dla niego materiału, werbowanie współpracowników, korespondentów i prenumeratorów. Wzywamy wszystkie hufce i drużyny do rozpoczęcia energicznej akcji w kierunku podźwignięcia „Harcercza”.

Pozatem sekcja Pr. i Prop. ma na celu informowanie Harcerstwa i Starszego społeczeństwa o pracy i życiu I Hufca, oraz reklamowanie przedsięwzięcia Hufca.

J. Szyszko.

## Nasz ogród i okolica.

Jesień! Nieświadomo nawet kiedy upłynęło to słoneczne lato, zostawiając po sobie tylko wspomnienie. Skończył się już okres większych wycieczek i obcowanie z naturą. Wszyscy, wracając do pracy długiej, a znoonej, muszą porzucić ten świat wiejski, na którego łonie każdy, kto tylko mógł, szukał wypoczynku i rozveselenia po całorocznym siedzeniu w murach miejskich.

Wszystko, co żyje, bierze się już z powrotem do pracy — przyroda zaś układa się do snu zimowego, do wypoczynku. Minęły już owe dni, gdy świat roślinny, jak i zwierzęcy cieszył się i żył całą pełnią. Teraz wszystko jakieś markotne, sennie. Nawet jasny dotąd błękit nieba zaciąga się coraz częściej szarem smugami chmur — i zdaje się przypominać, że idzie jesień, a za nią macocha pór roku, zima. Świat roślinny, widocznie, rozumiejąc te ostrzeżenia, z każdym dniem zamiera, a nieustannie od kilku miesięcy susze, przyspieszają jeszcze ten proces. Całe obszary pól, wypalone całoletnim żarem słońca, pozbacone roślinności świecą szaro-żółtymi szczytkami wysuszonych łści i traw.

Coraz trudniej znaleźć większy kawałek zieleni, są to przeważnie łąki nad rowami, i na moczarach, gdzie zwykle wstąpić nie było można. Na polach zielenią się tu i owdzie nędzne saladery i lubiny, wytrwale czekające na deszcz, a przynajmniej na rosę. Z innych roślin polnych, które zwykle nie zwracają uwagi na temperaturę, jak np. rozmaite chwasty, egzystuje już niewiele.

Jedyna leśboda, choć zakurzona, zachowuje cęgle swoją ciemno-zieloną barwę. Ona jedna opiera się widać promieniom słońca i gorącym techniom wiatru; lecz wydaje się już zmęczoną w tej walce. I niedźwi! toż i tak dokonała nie byle czego! oto przewyższyła wytrzymałość i żywotnością wszystkie chwasty — przewyższyła nawet szyszczący sobie nawet z zimy perz, który albo został spalony na popiół, albo co najwyżej podnosi w górę gołę i wysuszone lodygi. Obok leśbiody zieleni się gdziegdzie podbiał, mlecz, psianka pospolita, przetacznik lekarski, mak i ognica. Wszystkie, z wyjątkiem podbiału, kwitną nawet.

Na łąkach spotyka się ostatnie kwiaty jaskrów, lucerny, konieczyny, główki, a z traw tymoteusza i świetnika pospolitego — tego nieomylnego zwiastuna jesieni.

Na rowach przy drodze sterczą przekwitłe już osty, łopiany błękitne, żółte tysiaczniki i storotki; na gruzach i wzgórkach, współzawodnicząc między sobą, kwitną błękitne szalwie, chmiele i cykorie, krwawniki wybladłe i omdlewające rumianki. (D. c. n.)

# WILCZĘTA GENERAŁA BADEN POWELLA



## WILCZĘTA.

Wilczętami nazywamy młodszych skautów, nie mogących z powodu wieku być przyjętymi do drużyn skautowych. Nazywamy ich tak, ponieważ wilczek to jest młody wilk. Skauci — to „wilki”, więc młodszy skauci — to „wilczęta”.

W dalekich preriach amerykańskich Czerwonoskórzy byli ludem skautowym. Każdy indjanin był dobrym skautem. Za nic go miano, jeżeli nim nie był.

Było więc rozległe współzawodnictwo między młodymi obywatelami o to, kto jest najlepszym skautem. Tacy najlepsi otrzymywali przez zwisko „wilków”.

Znano „Szarego wilka”, „Czarnego wilka”, „Czerwonego wilka” itp. Ale „wilk” był przezwiskiem honorowym, oznaczającym prawdziwie dobrego skauta.

Na przeciwległej półkuli, w Afryce południowej, wśród zupełnie innych ludów (negrów a nie czerwonoskórych) dobrzy skauci są również licznymi, a najlepszych także nazywają „wilkami”.

Skaut — jak wiecie — jest to człowiek odważny i silny, narażający chętnie życie dla spełnienia obowiązku, umiejący się zorientować i pokierować w obcej okolicy — we dnie czy w nocy; umie on sam sobie radzić, rozpalic ogień, ugotować pożywienie, tropić po śladach człowieka i zwierza, dużo widzieć nie będąc sam widzianym! równocześnie jest on pomocny i uprzejmy dla kobiet i dzieci, a nade wszystko — posłuszny wobec przełożonych aż do śmierci.

W Afryce południowej najdzielniejsze są plemiona Zulusów w ich odmianach Matabelów, Swazich i Masaich.

Wśród nich każdy mężczyzna był dobrym skautem i wojownikiem, ponieważ już jako chłopcy się do tego zaprawiali.

Chłopcy towarzyszyli zawsze dorosłym w ich wyprawach wojennych, pomagając w noszeniu żywności i przyborów obozowych. W walce udziału nie brali, ale przyglądali się bitwom z odległości i uczyli się, jak się należy zachować, gdy na

nich przyjdzie kolej. Najręczniejsi i najlepsi z chłopców byli „wilczkami”, przyszłymi „wilkami” swego plemienia.

## PRÓBA CHŁOPCÓW U ZULUSÓW.

Zanim chłopcy mieli zostać skautami i wojownikami, musieli przebyć ostrą próbę. Oto na czym ona polegała:

Dorastający chłopiec, rozebrany do naga, ulegał pomalowaniu na białą, otrzymywał tarczę i włócznię jako broń przeciw wrogom i zwierzętom, poczem wyprawiany był samotnie w puszczy.

Gdyby go ktokolwiek zobaczył ze śladami białej farby, goniłby go i zabił; a farba nie dawała się zmyć, — schodziła dopiero po miesiącu. To też przez miesiąc chłopak musiał się ukrywać w puszczy i żyć jak umiał.

Musiał tropić zwierzynę, podchodzić ostrożnie, tak, aby ją położyć przy pomocy włóczni i zdobyć mięso i skórę. Musiał rozniecać ogień dla przyrządzenia pokarmu przez pocieranie dwóch drewek, — zapalek nie posiadał. Nie miał zresztą kieszeni, by je schować, gdyby je nawet posiadał. Musiał też czuwać, by jego ognisko nie dygotało nadto, bo dym mógłby ściągnąć nań tropiących go skautów.

Musiał przebiegać wielkie przestrzenie, wchodzić na drzewa i przepływać rzeki, aby uciec przed pogonią. Musiał odważnie stawić czoło lwom i innym dzikim zwierzętom w razie napaści.

Musiał się znać na roślinach, — które można spożywać i jak je przygotowywać, a które są trujące. Musiał naturalnie sam sobie obmyślać naszywanie — z kory czy gliny. Również budować szałas — i w dobrym ukryciu.

Musiał dbać o to, by nie pozostawiać za sobą śladów, po których by go można było wytropić. Gdyby zachrapał przez sen, mogłoby go to wydać w ręce jakiegoś bystrego wroga. Musiał się więc nauczyć spać z zamkniętymi ustami i spokojnie oddychać przez nos.

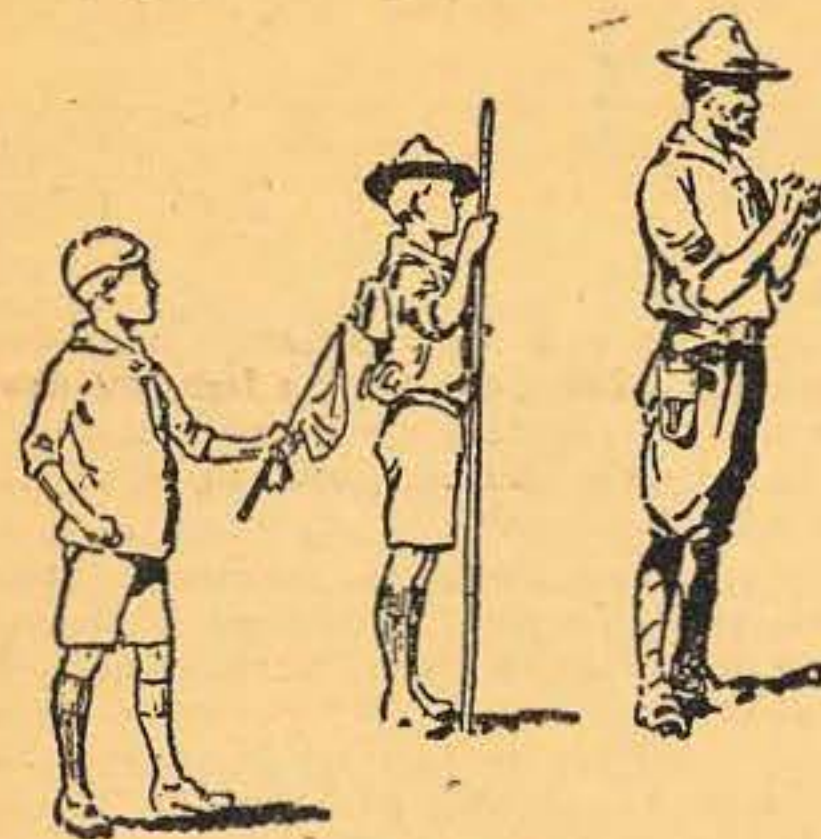
W ciągu miesiąca musiał żyć w taki sposób, czasem na upale słonecznym, czasem w deszczu i chłodzie.

Gdy nareszcie ostatnie ślady białej farby zniknęły, wolno mu było wrócić do swej wsi, gdzie go wtedy przyjmowano z wielką radością i wprowadzano do grona młodych wojowników.

Przez dalszą dzielność mógł potem dojść do stanowiska „Ring-Kopa”, t. j. doświadczonego rycerza, któremu wolno nosić na głowie specjalną opaskę. Jeszcze później, za szczególne zasługi mógł otrzymać zaszczytny tytuł „wilka”.

Ale możecie sobie wyobrazić jak dużo chłopców nie zdołało przetrwać swego białego okresu w puszczy; niektórzy ulegli dzikim zwierzętom, innych pomordowali wrogowie, a wielu zginęło z głodu, chłodu lub się potopiło. Przetrwali tylko prawdziwie dzielni — i tem dowiedli, że są naprawdę dobrym materiałem na wojowników.

Ostry egzamin — prawda?



SKAUCI.

W naszym kraju kilkaset lat temu rycerstwo było też skautami — ludźmi gotowymi umrzeć spełniając obowiązek, przejętymi szacunkiem i uprzejmością dla starców, niewiast i dzieci.

I oni, podobnie jak Zulusi, uczyli się swych obowiązków już jako chłopcy, będąc paziami rycerzy, dopomagającymi im przywdziewać zbroję itp. Gdy wyrastali na młodzieńców, zostawali giermkami, uczyli się jeździć konno, władać bronią i wypełniać prawo rycerskie, — aby się stać prawdziwymi rycerzami, gdy się okażą godnymi zaufania w wykonywaniu obowiązków i zasługujących na ten zaszczyt — znów jak Zulusi.

Wszystko to było setki lat temu, ale mnóstwo chłopców chciałoby, aby rycerze byli i dziś i podobnie spełniali swe obowiązki, jak dawniej,

a oni najchętniej byłiby ich paziami i giermkami.

Dobrze, w pewnej mierze rycerzy mamy i dziś.

Za takich rycerzy uważać trzeba naprzykład skautów i pionierów cywilizacji w krajach pierwotnych. Strażników granic kultury, myśliwców i badaczy dzikich puszczy, gór i stepów, kartografów, żeglarzy, podróżników podbiegunowych, żołnierzy i misjonarzy — tych wszystkich ludzi białej rasy żyjących pośród niebezpieczeństw i trudów w poczuciu pełnego obowiązku, w wytrwaniu hartownem, w czuwaniu nad sobą i zdobywaniu dobrego imienia dla swego narodu przez swą odwagę, łagodność i sprawiedliwość. Oto są skauci nowoczesni — oto „wilki”.

A nie mogliby oni być takimi, gdyby się nie przygotowali do tego i nie wywyczyli za młodu.

Chłopcy dzisiejsi — wy wszyscy możecie się nauczyć, jak zostać skautami polskimi, jak Polsce służyć i jej bronić, — właśnie podobnie jak się ongiś giermkowie uczyli być rycerzami.

A młodzi chłopcy to wilczęta, i jak kiedyś paziowie przygotowywali się, by zostać giermkami, — tak wilczęta szykują się na skautów, podróżując w lata.

## OBOWIĄZKI WILCZKA.

W następnych kaskach zamierzam wam dać przedsmak różnych obowiązków skautowych, jak naprzykład rozpalać ogniska, przygotowanie strawy, urządzenia się w obozie, zbudowania szałasów, odnalezienia drogi, sygnalizowania i świadczenia dobrych uczynków oraz pomagania w nagłych wypadkach.

Wszystko jedno, czy jesteście zamożni czy niezamożni, czy mieszkacie w mieście czy na wsi, czy jesteście w gromadzie czy samotni. Możecie się tego wszystkiego nauczyć z łatwością, postępując wedle wskazówek, które wam tu podam.

## ZABAWA: SZER CHAN I MOWGLI.

Wilkojciec, Wilczyca-matka i gromadka małych wilczków tworzą węza, trzymając się jeden drugiego z tyłu, z Mowglim — jako najmłodszym — na końcu.

Wtem nadchodzi Imci Tygrys, Szer Chan. Chce on pochwycić Mowglego, ale skądkolwiek się do niego chce zbliżyć, — wszędzie napotyka Starego Wilka z całą gromadą poza nim, która zastępuje drogę i broni pupilka. Mowglemu zawieszają się z tyłu chusteczki, jako ogon. Jeżeli Szer Chan ją pochwyci przed upływem trzech minut — wygrał; inaczej wygrywają wilki.

łumaczył T. Dąbrowa.

D. c. n.

### Przykniecia zgrzyliwego Harcostarca.

Patrzę, obracam, — zbieram rozsypujące się szpargali — co to może być?

To jest książka służbowa harcerza (może już przodownik lub kandydata)!

Na fotografię — jest miejsce, na wyniki pomiarów — również, ale „koń by się” martwił wlepianiem fotografii a „jasny kanarek” niech mieszy harcerzy.

Za to kartki odpowiednio posmarowane i podarte, okładka szuka ich, a one tęsknią do niej — czyż nie zlitujesz się, zacny „właścicielu” tej książki służbowej” nad jej smutnym losem?

Wyświadczyć jej przyjacielską usługę, oprawi ją, wyczyścić gumą, powlepić wypadające kartki, nie otrzymasz za to oznaki za „uratowanie życia” — ale zadowolenie wewnętrzne, organizacyjne, insekcyjno-programowe, estetyczne przepelnia twą duszę.

Ten ma znaczek i ten ma znaczek.

Ten jest młodzik — i ten jest młodzik.

Czyż wypada, aby jeden drugiego na ulicy pozdrowił, zaszalutował po harcersku, zawołał „Czuwaj!”?

Nie! Przecież tylko „ważnym” trzeba się kłaniać, bo mogą zrobić awanturę!

Ona — harcerka, on — harcerz. Mijają się na ulicy.

On wytrzeszcza oczy z zdziwieniem, że istnieją istoty żeńskie ze znaczkami Z. H. P. — ona przerażona zmyka.

Alé uklonić się? Fe! Wszak tylko „młodszy lub grzeczniejszy” kłania się pierwszy!”

Skrzat.

### KRONIKA.

Trzydzieści dwa miljarde puszczone z dymem.

Według statystyki Głównego Urzędu Statystycznego i Gł. Urzędu Przywozu i Wywozu w roku 1920 przywieziono do Polski 6520 tonn tytoniu z zagranicy, wywieziono 114 tonn, czyli pozostało w Polsce i zostało lub zostanie puszczone z dymem 6406 tonn, czyli 6,406,000 kg. Po nieważ płaciłoby za to walutą obcą, możemy przybliżyć wartość tego obliczyć według dzisiejszych cen t. j. po 5,000 marek za kilogram, co w sumie daje 32,030,000,000 marek polskich! Wy-

drukowano dotąd około 150 miliardów marek, czyli że 1/5 długu państwowego z drukowania banknotów zaciągnęliśmy na... tyton dla nałogowców!

Nie dziwnego, że to tyle wynosi, wszak jest jedna jedyna półkompanja harcerska lubelska w ciągu paru miesięcy oszczędziła z sprzedaży „fasowanego” tytoniu czterdzieści kilka tysięcy marek w tymże samym 1920 roku, kupiono za to kinematograf, który dziś jest wart z 200 tysięcy.

Chłopcy! Pokażcie kolegom — palaczom te liczby i wskażcie im, jaką szkodę społeczeństwu przynoszą palacze.

### Kto chce

otrzymać ilustrowany tygodnik angielski p. t. „The Children's Newspaper, zawierający ciekawą treść z najrozmaitszych dziedzin na 12 dużych stronicach, niech natychmiast zgłosi swój adres na kartce pocztowej do Główniej Kwatery m. ZHP referat zagraniczny Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12.

Redaktor tego piśmka, stale czytowanego przez drużynę Olę Malkowską, osobiście go znając, umieścił w Nr. 132 z 24 września b. r. notatkę, że wielka nierówność waluty nie pozwala polskim skautom abonować jego pisma i że proponuje czytelnikom, aby swoje egzemplarze po przeczytaniu wysyłali do Polski. Rzeczywiście od tej chwili poczta codziennie przynosi całe mnóstwo paczek z numerami gazetki, czasem kompletowanymi przez służbę miesiące. Wiele paczek zawiera listy z wyrazami sympatii i obietnicą stałego przesyłania piśmka, jeżeli ktoś ze skautów czy skautek polskich zgłosi się imiennie jako chętny odbiorca.

Więc dalej: zgłaszajcie się, a dostaniecie piśmka i listy, na które sami odpiszecie — oczywiście w razie, gdy umiecie lub uczyście się po angielsku.

T. S.

### Niemcy prześladowają harcerzy.

W niedzielę dn. 9 października delegacja harcerzy polskich ze sztandarem wracała do Bytomia z zebrania młodzieży w Mysłowicach. W Bytomiu aresztowała harcerzy policja niemiecka i usiłowała im zabrać sztandar. Sprytni chłopcy sztandar ukryli, a władze koalicyjne kazały Niemiaszkom wypuścić harcerzy na wolność.

Biblioteczki. Wydział Oświaty Pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. zawiadomił Naczelny Inspektorat, iż biblioteczki (patrz „Harcercz” 25.VI. 1921) były przeznaczone jedynie dla Kół Młodzieży Wiejskiej i już zostały rozdane.

### Ze świata i Polski.

#### Uwaga! Własna Ajencja Telegraficzna! Uwaga!

Redakcja pragnie zaspokoić głód wiadomości swych czytelników i powołała do życia własną skautową Ajencję Telegraficzną (WSAT) pod kierownictwem druha Sopočki na zagranicę. Upraszamy wszystkich o zakładanie krajowych filji wszędzie, gdzie żyje jaka dusza harcerska. Baczność! Uwaga!

A „smarujcie” druty, aby „depesze” prędzej przyjeżdżały do nas!

(WSAT.) 7.9. LONDYN. Księżniczka Marja zrobiła przegląd skautek przewodniczek w szkole St. Paul. Księżniczka Marja sama jest zapaloną skautką.

(WSAT.) 14.9. NEW-YORK. Narodowa Kwatery skautów amerykańskich ogłosiła skauta M. Bullard z Roch Island, Ił. championem w sprawnościach na Stany Zjednoczone. Skaut Bullard zdobył rekordową liczbę 59 sprawności, prześcigając poprzedniego championa A. Wilder'a z Hawaj mającego tylko 56.

Skaut Bullard rości sobie prawo do tytułu championa świata w sprawnościach, wobec czego Narodowa Kwatery Amerykańska prosi przypuszczalnych kandydatów innych narodów o nadesłanie swych roszczeń pod adresem Kwatery.

(WSAT.) 13.9. CHICAGO. Skauci F. R. Lochwood i Ch. Strohm z 398 drużyny Chic. wrócili ze 1500 km. wycieczki, z czego 600 klm. odbyli piechotą. Zwiedzili całe północno-zachodnie wybrzeże jezior Michigan i Superior.

(WSAT.) 17.9. Chicago. Skauci w obozie letnim w Owassippe wybudowali nad jeziorem dużą stację sygnalizacyjną, 22 metry wysoka.

(WTAT.) 20.9. CHICAGO. Drh Ambasador Z. H. P. na Stany Zjednoczone wyjechał dn. 21 sierpnia do obozu skautowego w Cheeangan Kl.

(WSAT.) 5.10. RAPPERSWIL. Z Zurychu donoszą nam, że 24 i 25 ub. m. odbył się zlot Związku kantonalnego.

W Szwajcarii jest około 4000 skautów, w Zurychu 250. Organizacja jest podobna do naszej. Zarząd związku z siedzibą w Bernie jest najwyższą władzą. Związki kantonalne są mu podległe. Związki kantonalne już dzielą się wprost na drużyny.

Nasz korespondent, który był na kilku zbiórkach nie jest zachwycony duchem skautów szwajcarskich, chociaż przyznaje im dużą sprawność w grze w piłkę nożną.

KRAKÓW, 16.10. Pierwszy Zjazd Oddziału Krakowskiego Z. H. P. Dobre wyniki pracy tymczasowego Zarządu z dhem prof. Ciechanowskim na czele. Wybrany nowy Zarząd: prezes Prof. Stefan Surzycki, zastępcy: kurator Owiński i generał Osiański. Szczegóły później.

NOWY SĄCZ, 15.10. Dh Bugajski z Nowego Sącza komunikuje: gmina Piwniczna ofiarowała bezpłatnie 1 mórg gruntu na polanie Kosarzyska (gdzie był związkowy kurs instruktorski), na stanicę harcerską. Jeden z radnych — włościanin, tak w tej sprawie przemawiał na posiedzeniu Rady: „Nikommu byśmy nie dali pola nawet za drogę pieniądze, ale tym chłopcom, którzy tak pięknie się zachowywali, tak pięknie odnosili do ludu — damy za darmo”.

SOSNOWIEC, 15.10. Zebranie nauczycielstwa i dygnitarzy harcerskich pod przewodnictwem p. Inspektora Okręgu Szkolnego p. Grabowskiego, przy udziale p. o. Insp. Harcerstwa, dha Sedlaczka — postanawia utrzy-

mywać ścisły kontakt między szkołą a kierownictwem drużyn. Kilka osób zgłasza się do pracy czynnej, w tem jedna nauczycielka, przyszła Druhna (o czem nie mówicie konkurencyjnej „Harcercze”).

WARSZAWA, 18.10. Wyszła z druku pierwsza „oficjalna” książka „żeńska” „Zastęp harcerzek”, drużny Zagraniki Tworkowskiej. Sensacja! Marka polska idzie w górę z tego powodu.

WARSZAWA, 18.10. Pięć organizacji ideowych młodzieży wy-tapilo z osobną deklaracją z powodu napaści „Stefanji Prus” (Józefa Czarnckiego) na Harcerstwo. Tekst deklaracji w „Harcemistrzu”.

BRUKSELA, 19.9. Król Belgijski udekorował generała Baden Powella orderem komandorskim Leopolda.

GRUDZIĄDZ 19.10. Zebranie koła Przyjaciół pod przewodnictwem gen. Zielińskiego, dowódcy okręgu korpusnego. Referat druha por. Ruszkowskiego robi wielkie wrażenie. Utworzono Zarząd Koła do którego weszło grono poważnych obywateli i obywatelek.

ŻYRARDÓW, 10. I. męska uroczystość rozpoczęła pracę w pięknie przybranej świetlicy przy udziale rodziców, nauczycielstwa gości.

Przemawiali: nauczyciel — drużynowy druh Zieliński o Traugucie, nauczyciel Dr. Dziękiewicz o obowiązkach i życiu harcerskiem.

Ćwiczenia. Rozkaz. Defilada. Rota.

BIAŁYSTOK, 13.10. Zebranie patronatu Harcerskiej Drużyny Pożarnej w gmachu Magistratu.

### DZIAŁ URZĘDOWY.

LIST OKÓLNY GŁÓWNYCH KWATER. L. 2/2 z dnia 4.X. 1921 r.

A) Do Komendantek i Komendantów Chorągwi, Okręgów i Hufców Samodzielnych.

I. Celem ustalenia listy uprawnionych do głosowania na II Zjeździe Walnym Z. H. P. w styczniu 1922 r. Komendy sporządzają bezzwłocznie i przesyłają przed 1.XI.1921 r. do Naczelnictwa Z. H. P. listy:

1. Podharcemistrzów i podharcemistrzyń czynnych w roku 1920/21 na terenie danej Komendy i czynnych obecnie.
2. Podharcemistrzyń i podharcemistrzów, którzy w roku zeszłym nie pracowali na terenie danej Komendy, natomiast zgłosili się do pracy na rok bieżący 1921/22.
3. Podharcemistrzyń i podharcemistrzów urlopowanych, a poprzednio przydzielonych do Komendy. Lista winna zawierać: imię, nazwisko, służba (gdzie i w jakim charakterze pracuje), dokładny adres podharcemistrzów (podharcemistrzyń).

II. Komendanci i komendantki dopilnują, aby przydzieleni do ich Komend podharcemistrze i podharcemistrzyń będący w służbie czynnej dopełnili obowiązku rejestracji dorocznej (Og. Reg. Wewn. A. 17) w Naczelnictwie i wnieśli składki za rok 1921/22 w wysokości nie mniej 100 marek, według osobistej deklaracji na konto P. K. O. Nr. 1550 przed 1 listopada 1921 r.

III. Wnioski o mianowanie podharcemistrzyń i podharcemistrzów. W II Zjeździe Walnym będą mogli wziąć udział podharcemistrzyń i podharcemistrze mianowani w ciągu bieżącego roku harcerskiego, jednak przed 1 grudnia 1921 r. Wnioski o mianowanie należy nadesłać przed 15 listopada r. b., o ile możliwości nawet przed 1 listopada. Wnioski powinny być podpisane przez Komendantów lub Komendantki Chorągwi,

Okręgów, Hufców Samodzielnych lub przez ich, zatwierdzonych przez G. K., zastępców a zgłaszane na formularzach „Wykaz służby”. Dołączenie fotografii konieczne.

Na podstawie uchwały Naczelnej Rady z dn. 23.V.21 wymaga się od 1.IX.21 r. od kandydatów na podharcistrzów (podharcistrzynie) ukończenia kursu związkowego.

#### B. Do Dh. Dh. podharcistrzów i podharcistrzów.

##### Ustalenie listy członków czynnych Z. H. P.

II Zwyczajny Zjazd Walny Z. H. P. odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1922 r. we Lwowie. Podharcistrzynie i podharcistrzowie, będący w czynnej służbie harcerskiej, mają na Zjeździe osobisty głos decydujący (Statut, paragraf 17, Og. Reg. Wewn. I. A.). Celem ustalenia listy uprawnionych do głosowania na Zjeździe polecamy Wam zgodnie z punktem 7, części I. A. Ogólnego Regulaminu Wewnętrznego nadesłać przed 1 listopada do N. Z. H. P. następujące dane: imię, nazwisko data mianowania, podharc., przydział przy mianowaniu, przydział obecny, kto przydzielił, służba obecna (gdzie i w jakim charakterze pracuje) lub termin urlopu (wtedy: kto udzielił urlopu), dokładny adres.

Równocześnie należy nadesłać 1) deklarację co do wysokości składki rocznej, nie mniej niż 100.— (sto) marek, 2) odpis kwitu z opłacenia składki na rok 1921/22 lub gotówkę przez konto Pocztowej Kasy Oszcz. 1550, notując na odcinku „składka podharc. NN. za rok...”. Osoby, które nie wpłaciły wpisowego nadeszły równocześnie 100.— (sto) marek. Druhny i Druhowie, którzy nie wypełnią niniejszego polecenia w terminie wskazanym, nie będą wciągnięci na listę członków czynnych roku 1921/22.

#### C Z U W A J I

(—) **Marja Wocalewska**  
Naczelniczka Głównej Kwatery Żeńskiej.

(—) **Henryk Glass**  
Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej.

### SZARADY.

Ułożył D-h Franciszek Gołgus z Zagłębia.

#### I.

*Pierwsze i drugie* (w gwarowej wymowie) zwykle ho-  
Na *trzecie* czasem się zbieramy. [dujemy  
Wszystko jest nazwą miasta w Europie.

#### II.

*Pierwsze i drugie* duże i smaczne jadamy.  
*Drugie i trzecie* jest sprzętem domowym.  
*Całość* jest oznaką godności.

#### III.

*Pierwsze i drugie* starodawna nazwa wielkiego miasta.  
*Trzecie* nazwa chytrego zwierzęcia.  
Wszystko oznacza imię męskie.

Za rozwiązanie do 15. XI. wszystkich szarad Redakcja przeznaczona dla wylosowanego jako nagrodę — Dr. Eug. Piaseckiego — Gry i zabawy.

Prenumerata „Harcera”, numer niniejszy 50 mk., miesięcznie 150. Przyjmuje prenumeratę tylko Administracja „Harcera”: Warszawa, Traugutta 2 (Krakowskie-Przedmieście 5), tel. 145-54. Redakcja „Harcera” Aleje Ujazdowskie 37 m. 12, tel. 266-85. Konto czekowe „Harcera” P. K. O. № 683; Komisji Dostaw Harc. № 536. Naczelnictwa Związku: № 1550.

Wydawca: Związek Harc. Polsk. w osobie Ignacego Kozińskiego. Redaktor: Ignacy Koziński.

Druk R. Olesiński, W. Merkel i S-ka Warszawa, Chłodna 37.

#### Komisja Dostaw Harcerskich Warszawa, Traugutta 2,

poleca:

<i>Sedlaczek.</i> „Szkola Harcerza” . . . . .	300 mk.
<i>Nekrasz.</i> „Pionierka Harcerska” . . . . .	250 „
<i>Rudnicki.</i> „Coś Wam powiem” . . . . .	30 „
<i>A. Pawełek.</i> „Gawędy instruktorskie” . . . . .	125 „
<i>Śliwiński.</i> „Sygnalizacja” . . . . .	210 „
<i>Ks. Lutostawski.</i> „Kolonje harcerskie” . . . . .	250 „
<i>IV-ty Półrocznik „Harcera”</i> . . . . .	200 „
<i>A. Pawełek.</i> Młoda Drużyna III wyd. . . . .	

#### KSIĄŻNICA HARCERSTWA I KULTURY FIZYCZNEJ

W. NIKLEWICZ, SEDLACZEK, GLASS i S-ka  
Warszawa, ul. Marszałkowska 49 m. 40.

poleca:

- H. Glass.* Książeczka Harcerza.  
*Komisja Starszego Harcerstwa.* Na dalszą drogę.  
*St. S. i H. G.* Tchórzliwy Felek.  
*Zbiorowa praca:* Obozy Harcerskie. Krajoznawstwo w Harcerstwie.  
*J. Tworowska.* Zastęp Harcerek (oficjalne).  
*W. Sikorski.* Przykłady programów gimnastycznych dla młodzieży (w druku).  
*Czechowiczówna—Sikorski.* Gry i zabawy ruchowe (w przygotow.).  
*T. Sopoćko i O. Grzymałowski.* Życie pogodne. (w druku).  
*Harcerstwo,* (redaktor *St. Sedlaczek*) Cz. I. Wstęp. Próby organizacyjne (programy, instrukcje, objaśnienia). Wskazówki higieniczne dla wycieczek etc. (w druku).  
— Cz. II. Sprawności harcerskie (w druku).

**Harcmistrz, № 1, rok 1921, cena 50 mk.** zawiera: Nasze dziesięciolecie. Filozoficzne podłoże Harcerstwa (O. Jacek Woroniecki, prof. uniw. lubels.), Harcerstwo a polityka (T. Strumiłło), Gawędy instruktorskie: Alkohol. Tytoń (St. Sedlaczek), Harcerstwo, charakter jednostki i psychika narodowa (Prof. Dr. J. Ziemacki, prorektor uniw. wileńsk.), Nasze zjazdy. Zbory drużyny. „Czynowi” w odpowiedzi. Kursy instruktorskie. Z Anglii. Z literatury (gen. R. Baden Powell „girl guiding, A. Pawełek” Młoda Drużyna. G. Piasecki i M. Schreiber: Harce młodzieży polskiej. H. Parfitt „Carnet du Boy Scout”. Sprawozdanie Nacz. Rady Harc.) Kronika (polska i zagraniczna, bardzo obfita).

**Harcmistrz № 2, rok 1921, cena 100 mk.** zawiera: O przebudowę. Oddziały (T. Strumiłło). Komendy Chorągwi (St. Sedlaczek). Gawędy instr.: Sprawności (St. Sedlaczek). Kolonia na Śląsku Cieszyńskim (W. Prażmowska, szczegółowe sprawozdanie krytyczne). Wpis drużyny do Z. H. P. (aktualne!). V. M. C. A. przeciw Z. H. P.? Trzy ankiety: wilczęta — drużyny wiejskie — drużyny rzemieślnicze. Z literatury. Kronika.

Ilość egzemplarzy ograniczona! Zaraz zamawiać! Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Konto P. K. O. № 683.

